

Uwagi wstępne

O TRADYCJI NIEREGULARNOŚCI

Niniejsza prezentacja manieryzmu w literaturze stanowi kontynuację moich studiów o manieryzmie w sztuce. Oba tomy tworzą całość, są jednak od siebie niezależne, gdy chodzi o przedstawiany materiał. Ich jedność wynika z łączącego je zasadniczego tematu: problematyki człowieka nowoczesnego. Podobnie jak w tomie pierwszym nie chodziło wyłącznie o historię sztuki, tak i w tym nie chodzi jedynie o historię literatury. Będę tu próbował w sposób fenomenologiczny, posługując się ważnymi dla kultury dziełami literackimi i pomnikami języka, ukazać istotne cechy pewnego typu ludzkiego w specyficznej historii ducha, właściwej *homo europeus*.

Przyjęta przeze mnie metoda wymagała przede wszystkim rozwikłania zagadki poprzez konfrontację. W jaki sposób można k l a r o w n i e przedstawić zawikłaną problematykę *homo absconditus*, człowieka skrytego w historii, w owej historii, która od tajemnicy swych źródeł i początków wychodzi i ku niej zmierza? Niezbędne było odnalezienie przykładów, dokumentów, bezpośrednich świadectw, które następnie należało zinterpretować. Nie można też było pominąć przynajmniej kilku świadectw muzycznych. Zostaną one omówione w osobnym rozdziale. W szczególnych wypadkach fragmenty literackie trzeba było przytoczyć w oryginalnym brzmieniu, ponieważ ich tłumaczenie prowadziłoby do spłylenia. Czytelnik nie powinien się też niecierpliwić, gdy czasami wymaga się od niego uważniejszej, a gdzieniegdzie wnikliwej lektury tekstu. Jestem przekonany, że u kresu tej lektury czeka go znalezienie klucza do ukrytych w niej znaczeń. Częste cytaty z Novalisa, umieszczone w tekście jako nić przewodnia, miały przybliżyć czytelnikowi opisywany horyzont czasowy.

Mówi się o renesansie świadomości historycznej. Byłby to istotny symptom odradzania się Europy w jej odnowionym dążeniu do jedności. Ukryta w jej historii tradycja odegra w rozszerzeniu świadomości ducha europejskiego decydującą rolę, o ile tylko uda się przewyciężyć nazbyt klasycystyczną retorykę europejskości. Jednakże współczesnemu sceptycznemu wędrowcowi przemierzającemu Europę nie wystarczą już nieliczne wąskie ścieżki w niezgłębionym gąszczu tego, co w jej tożsamości problematyczne, nieregularne i niejasne. Kto chce się dziś zapuścić w mało jeszcze dostępne obszary historii ducha europejskiego, ten domaga się dostępu do czegoś w rodzaju wojskowej mapy sztabowej. Takiej mapy jednak nie ma. Starałem się nakreślić mapy tej zagmatwanej Europy tak dokładnie, jak to tylko było możliwe – stąd czasami powtórzenia, których nie dało się uniknąć. Nie zapomniałem przy tym, że natrafiając na luki, czytelnicy poczują głód dalszych przygód. Zamieszczając w tekście liczne odniesienia do literatury przedmiotu, chciałem dać takim czytelnikom doskonałym sposobność do skompletowania podstawowego ekwipunku na własne wyprawy. Ci poszukiwacze nowych szlaków sami stwierdzą, jak bardzo Europa jest niepowtarzalna i niewyczerpana w swym bogactwie.

Większość przykładów literackich zaczerpnąłem z liryki. Nie powinno to dziwić. Język nieregularności, podobnie jak język harmonii, znajduje swój najwyższy wyraz w wierszu, w wierszu udanym. Takie właśnie przykłady poezji konceptystycznej umieściłem – zebrane w bukiet europejski – na końcu części czwartej. Niektóre z nich po raz pierwszy przetłumaczono, bez jakichkolwiek pretensji do doskonałości. Tłumaczenie oznacza jedynie pomoc w przewyciężaniu problemów językowych. Kto szuka pełnego brzmienia, musi sięgnąć do oryginału.

Czy Europa z tradycji nieregularności może czerpać siły, które ją odrodzą? Czy żywotne źródła ducha europejskiego nie leżą także w dysharmonii? W każdym razie pogłębimy swoją miłość do Europy, gdy zechcemy się z nią spotkać po jej mrocznej, zaludnionej przez demony stronie, gdy zapagniemy poznać ją w jej *phantasiai*, w ciązącym jej



Novalis (na podstawie sztychu Eichensa)

dziedzictwie obrazów i myśli, w zuchwałości językowych środków wyrazu. Suwerennymi Europejczykami staniemy się jedynie wtedy, gdy zmierzmy się z pierwotnymi, macierzystymi krajobrazami kulturowymi Azji i Afryki. Jedną z pierwotnych mocy Europy leży w jej specyficznej zdolności do genialnej transmutacji, do przetwarzania tego, co problematyczne, a niekiedy nawet wyklęte. Teraz jednak musimy podnieść manierystyczną kurtynę... która odsłoni przed nami prolog o cechach speleologicznej wyprawy. Potem rozpoczniemy nasz wywód od abecadła Europy nieregularnej.